Cena numeru mk. 300.

Nr. 51. Niedziela 4 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 4500.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 8. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Podziękowanie.

Dyrekcja i uczniowie Państwowej Średniej Szkoły Technicznej w Sosnowcu, wyrażają niniejszem W. Panu Inżynierowi Smogorzewskiemu prawdziwie serdeczne podziękowanie, za bezinteresowne zorganizowanie szeregu wykładów z dziedziny gospodarki cieplnej. Wykłady te tak pod względem pedagogicznym jak i fachowym posiadające wielką wartość, pozostawiły u wszystkich słuchaczy wyrazy głębokiego uznania i szacunku Rady Pedagogicznej.

Inżynier Stanisław GADOMSKI.
Dyrektor Szkoły.

1820

Do tych co mogą, a nie chcą.

Sosnowiec, 4 marca.

Dawno już jest stwierdzone, że własność, dostatek, bogactwo i wszystko, co człowiek posiada, jest tylko depozytem w stosunku do narodu i ojczyzny.

A jednak tak niewiele pod tym względem jest zrozumienia u nas.

Nie pojmują ci, co gromadzą, że nagromadzić można bardzo wiele, lecz gdy powszechna nędza i anarchja ogarną naród i oni mogą wszystko do cna utracić i tu żywym przykładem może być znowu Rosja.

Bogactwo powszechne narodów zachodnich, a szczególniej Ameryki między innymi czynnikami powstało z ofiarności obywateli bogatych tych narodów; ofiarność ta stokrotnie zawsze się opłaciła samym ofiarodawcom.

Wszyscy muszą czuwać i przyczyniać się do dobrobytu ogólnego, jeżeli chcą zachować i swój dobrobyt.

Zrozumiałe było powstrzymywanie się od czynienia fundacji narodowych pod obcymi rządami—w niewoli, kiedy to często takie fundacje były przez obce rządy rabowane, jak naprzykład z funduszów stypendjalnych Anny Jagiellonki przy uniwersytecie warszawskim korzystali zazwyczaj moskale. Lecz dzisiaj w wolnej Polsce powinno się zbudzić jaknajszerszą ofiarność, a to wprost dla ratowania tejże Polski.

Dotąd mamy tylko ofiarność klasy u nas najbardziej upośledzonej, t.j. inteligencji; górnych 10.000 obywateli daje bardzo niewiele. Dół, czyli masy, najczęściej z powodu ciemnoty, daje niewiele na cele, któreby je sanie dźwignęły i uzamożniły, wyzyskiwany zaś jest w sposób niemiłosierny i demagogiczny dla celów, ktore im samym przynoszą krzywdę moralną, i oczywista materjalną.

Rząd nasz, jak dotąd, niezdolny jest do zapewnienia narodowi nauczania powszechnego (istnieje tylko w teorji), nie może dać szpitalnictwa, ochron, bibljotek, instytutu gazowego, domów akademickich dla naszej młodzieży, muzeów, przytułków dla starców, inwalidów i kalek i t. p. Sejm przez swą lewicę nie dopuszcza do nakładania i ściągania odpowiednich podatków i osłania sobą istotnie najbogatszych tj. żydostwo.

Na potrzeby Polski nie wystarczą rauty, bale, koncerty, kwesty doraźne, rubryki ofiarnicze w dziennikach i kwiatki niedzielne. Polska woła o pomoc tak obfitą, by pod gmach swojej wolności mogła trwale założyć fundamenta.

Gdy myślą przebiegam przeszłość pokolenia, z którego wyrosłem, zaledwie kilkanaście większych fundacji przypominam sobie na dużą istotnie miarę zakrojonych i niestety ofiarność ta największa przypada na rody zasymilowane w Polsce jak Szlenkerów, Czabanów, Beytlów i innych. W ostatnich czasach Szkarbek rozdał całą dużą fortunę, lecz unikaty te u nas potwierdzają ragułę, że co kto z bogaczów ma, ma dla siebie i nic go nie obchodzi, co się dzieje za parkanem jego rezydencji.

Zagłębie nasze nawet w stosunku do mizernej ofiarności całej Polski, przedstawia się wprost najbiedniej.

Ani jednej fundacji publicznej, ani jednej instytucji, powstałej z ofiarności fundacyjnej, jednym słowem nic, coby dawało wiarę, że są ludzie, którzyby się czuli jeno administratorami dóbr swoich wobec Polski i narodu.

Jedna jedyna fundacja, zawiązana w Zagłębiu, to siedziba harcerska w Łękawie. Ofiarodawcy, którzy może nieco wyróżniają się w ofiarności, oraz istotnie duża ofiara jednego z urzędników instytucji prywatnej ze względu na stanowisko majątkowe dającego, a mianowicie 1,000,000 marek na dom akademicki w Warszawie. Poza tym nic!

A potrzeby narodu?... Lepiej o nich nie wspominać, bo człowiek z przerażeniem cofa się przed tym, co może jutro przynieść, jeżeli Polska we własnych dzieciach jeno pasierbów niewdzięcznych mieć będzie.

Młodzież kształcąca się nie ma co jeść, gdzie mieszkać, w co się ubrać, — marnieje, a z nią nasza przyszłość.

Obrońcy Polski — inwalidzi giną z niedoli.

Weterani ostatnie dni żywota w nędzy pędzą.

Oświata tłumów ciemnych w najokropniejszym zaniedbaniu.

A przecież mam pewność, że w Zagłębiu jest dosyć znacznych fortun, by przy ofiarności nie tylko zaspokoić potrzeby miejscowe lecz i na ogólno-narodowe coś ofiarować.

Jedna tu przeszkoda — obojętność i ta dziwna krótkowzroczność, że i bez ofiar jakoś to będzie. Krótkowzroczność, która nie pozwala dojrzeć ogromu obowiązku i ofiary dla jutra dla przyszłości, o tyle jasnej, o ile my zapragniemy i postanowimy, by była jasna.

Krótkowzroczność, która nie widzi, że skoro się Polska załamie, pod gruzami Jej padnie wszystko, cośmy zbudowali, a i fortuny prywatne w proch się rozsypią.

Nie dacie Polsce, zabiorą wam wasze bogactwa obcy przybłędy, jak zabrali i zniszczyli bogactwa Rosji.

Dając Polsce, siebie wzbogacacie — to nieodwołalne prawo naszej przyszłości.

Do tych więc, co mogą, a nie chcą być ofiarnymi, zwracam się z wołaniem: *Dawajcie i łóżcie na Polskę póki czas, abyście majętności waszych po niewczasie nie przeklinali!*

Używajcie życia i darów jego, lecz tak, by fortuny wasze, często zgarnięte już podczas i po wojnie, Polsce służyły, aby żebrać u drzwi waszych nie potrzebowała, a co gorsza—by łachmanem wobec obcych nie świeciła.

Poruszcie sumienia i kiesy wasze, bo czas dzisiejszy woła o to groźnym memento!

St. Płodowski.

Jeszcze o mieszczanach w Zagłębiu.

Sosnowiec, 4 marca.

Obrazili się mieszczanie na „Iskrę" za to, że widzimy w organizowaniu się ich stronnictwa na terenie Zagłębia tylko samo zło, a tymczasem mieszczanami kierują jak najlepsze intencje wobec państwa i narodu.

Nie nowina to, że dobrymi intencjami piekło jest wybrukowane, a już polskie intencje poczesne chyba tam miejsce zajmują. Nigdzie pewnie nie mówi się tak dużo o naprawie państwa, jak w Polsce, nigdzie te chęci nie są

okraszone tak gorącym uczuciem, jak wśród polaków, ale też nigdzie skutki nie były tak znikome w stosunku do pięknych zamierzeń, jak u nas. Typowym tego przykładem jest właśnie stronnictwo mieszczańskie

Miała „czternastka" w czasie ostatnich wyborów szczęście w nieszczęściu. Szczęściem jej było to, że padło na nią tylko dwa tysiące kilkaset głosów, które nawet, gdyby wogóle nie istniała lista mieszczan, nie wpłynęłyby w niczym na ostateczny rezultat wyborów w naszym okręgu. Gdyby jednak mieszczanie zdobyli kilka tysięcy głosów więcej, ich dobre intencje byłyby sprawcami tego, że z Zagłębia poszedłby do sejmu nie jeden, lecz dwóch komunistów. Ale też wówczas i samo stronnictwo to zniknęłoby w Zagłębiu, jak przykry sen.

Istnienie stronnictwa mieszczańskiego w Zagłębiu będzie zawsze w wysokim stopniu niebezpieczne dla idei narodowej właśnie ze względu na komunistów i żydów, których szanse zdobycia większej ilości mandatów będą się zwiększały wraz z ewentualną popularnością listy mieszczańskiej.

Twierdzenie nasze nie jest gołosłowne. Jest tajemnicą publiczną, że w okresie przedwyborczym socjaliścj początkowo gorąco zwalczali w Zagłębiu stronnictwo mieszczańskie, lecz gdy się przywódcy stronnictw lewicowych dostatecznie zorjentowali w sytuacji, agitatorzy socjalistyczni i komunistyczni otrzymali surowy zakaz nie przeszkadzania mieszczanom w akcji przedwyborczej. Socjaliści bowiem i komuniści doskonale zdawali sobie sprawę z tego. że każdy głos, oddany na „czternastkę", to strata dla „ósemki", a podnoszenie się szans lewicy.

To proste obiczanie socjalistów i kpmunistów. zdawało się naprowadzi mieszczan na drogę obowiązku obywatelskiego, choćby nawet kosztem niektórych poglądów na drobniejsze sprawy polityczne. Tymczasem jak widzimy, dzieje się inaczej

Mieszczanie są ludźmi dojrzałymi i umieją liczyć, niech się więc głęboko namyślą nad swoim przedsięwzięciem, póki nie zabrną zbyt daleko w szkodliwej akcji rozbijania obozu narodowego, co się może zemścić w tym momencie, gdy znów trzeba będzie się przekonać, czy w Zagłębiu są także stronnictwa narodowe, czy też tylko sami socjaliści, komuniści i żydzi.

Przegląd polityczny.

Sosnowiec, 4 marca.

Na czoło zagadnień polityki zagranicznej, którymi Polska jest bezpośrednio zainteresowana wysunęła się sprawa uznania naszych granic wschodnich i kwestja ewentualnego zbliżenia się francusko-rosyjskiego. Według ostatnich wiadomości sprawa granic jest na najlepszej drodze, zwłaszcza fakt, że rada ambasadorów zażądała w tej mierze opinji międzysojuszniczej rady wojskowej, na której czele stoi wierny przyjaciel Polski, marszałek Foch, pozwala nam spodziewać się, że ostatecznie faktyczny stan naszych granic zmieni się na stan prawny sankcjonowany przez wielkie mocarstwa europejskie.

Coraz częściej i coraz z większym naciskiem powtarzane pogłoski o rzekomym zbliżeniu się francusko-rosyjskim. wywołały w Polsce pewne zrozumiałe zaniepokojenie. Zaniepokojenie to znalazło również swój oddźwięk w prasie francuskiej która go używała, jako jednego z głównych motywów przeciw nawiązywaniu z Rosją sowiecką bliższych stosunków. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że momentem, który wogóle kwestję zbliżenia uczynił aktualną, była chęć zupełnego odosobnienia Niemiec. mających obecnie przemożne wpływy w Rosji. Cel ten w zasadzie zupełnie słuszny, miałby jednak bardzo wątpliwą wartość realną, jak długo bowiem sowiety nie porzucą programowej pracy w kierunku propagandy przewrotowej w państwach zachodniej Europy, sojusz z nimi, każde państwo łatwiej na straty mógłby narazić, niż przynieść korzyść.

Niemcy mogą się wiązać z Rosją. dla awanturniczej bowiem polityki rewanżu, która coraz potężniej zdobywa sobie opinję narodu niemieckiego,sojusz z sowietami, jest jednym więcej hazardem, co przy obecnej metodzie polityki niemieckiej, stawiania wszystkiego na jedne kartę, nikogo dziwić nie powinno.

Sprawa zbliżenia francusko rosyjskiego została przed kilku dniami wyjaśniona oświadczeniem rządu francuskiego, że nie myśli o podjęciu w tym kierunku inicjatywy, nie przeszkadzają: jednak równocześnie inicjatywie prywatnej. W każdym razie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, wymagałoby uprzedniego uzgodnienia jej stanowiska ze stanowiskiem Francji w sprawie stosunku do Niemiec. Litwy i Turcji i gwarancji co do nienaruszalności majątku cudzoziemców.

Niemniej przeto sprawa zbliżenia się Francji do Rosji, z chwilą, gdy weszła na porządek dzienny polityki zagranicznej Francji, nie przestanie być tak prędko aktualną, a zadaniem dyplomacji polskiej będzie śledzić uważnie fazy rozwoju tej, tak ważnej dla państwa polskiego, sprawy.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Władze francuskie wydaliły z Herne 75 policjantów niemieckich, z Rechlinghausen — 175 i z Bochum 220.

— Generał Degoutte wydał odezwę, w której zapewnia ludność terenów okupowanych. że sprzymierzeńcy zobowiązują się chronić wszystkich, stosujących się do rozporządzeń władz francuskich przed ewentualnymi represjami ze strony rządu niemieckiego.

— Utworzony został zarząd kolei na terenach okupowanych z francuzem, jako dyrektorem na czele, który obejmie całą administrację i eksploatację kolei nadreńskich, przy równoczesnym usunięciu administracji niemieckiej.

— Do dnia 1 stycznia r b. Niemcy zapłaciły Anglji odszkodowanie w ogólnej sumie 1 miljarda 253 miljonów marek złotych.

— Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów włoskiej, Mussolini omawiając sprawy polityki wschodniej, wyraził życzenie pod adresem Polski i Litwy, aby państwa te przyjęły zgodnie uchwały konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy i granicy polsko-litewskiej.

— W Medjolanie aresztowano redaktora pisma socjalistycznego „Avanti" pod zarzutem podburzania do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

— Oficjalna francuska agencja telegraficzna Havasa raz jeszcze dementuje wiadomość o rzekomych rokowaniach francusko-rosyjskich

— W Helsingforsie rozpoczęła się wczoraj konferencja państw bałtyckich. Opóźnienie terminu rozpoczęcia konferencji wywołane zostało trudnościami komunikacyjnymi z powodu zamarznięcia zatoki fińskiej.

— Sowieckie „Izwiestja" ogłaszają o rozpoczeciu przyimowania składek na budowę floty powietrznej. Administracja gazety dla przykładu wyasygnowała 300 tysięcy rubli złotych na zakup aeroplanów.

— Senat Gdański przedłożył sejmowi projekt upoważniający do wydania t. zw. „notgeld" do wysokości 3 miljardów 600 miljonów marek. Dotychczasowa ustawa dopuszczała wydanie tych pieniędzy do 360 miljonów.

— Z Sofji donoszą, że policja wykryła w Sofji grupę anarchistów. W czasie walki dwaj anarchiści zostali zabici, jeden cieżko ranny, reszta zbiegła i rzuciła bombę, od której zginęło 4 policjantów.

— W Kairze z jednego z domów w pobliżu dworca rzucono bombę na przechodzący oddział żołnierzy. Wybuchająca bomba zraniła 5 angielskich żołnierzy. Policji nie udało się wykryć sprawców.

— Trocki oświadczył, że pomimo szczerych pokojowych dążeń sowietów armja czerwona będzie musiała niezadługo wystąpić w obronie interesów państwowych Rosji, o ile drapieżne zakusy imperjalistów i kapitalistów zachodnich przejdą granice.

— Komisja lotna, która badała stosunki na pograniczu, stwierdziła, że przez Gdańsk przemycono 6.000 wagonów zboża.

Prasa sowiecka o fiasku polityki ukraińskiej w Małopolsce.

Lwów, 3 marca.

Lwowski korespondent „Izwiestji" w swojej ostatniej korespondencji, poświęconej ruchowi ukraińskiemu w Małopolsce wschodniej dowodzi zupełnego fiaska ukraińskiego ruchu przeciwpolskiego w tej dzielnicy.

Ruch ukraiński — zdaniem korespondenta — w b. Austrji odznaczał się służalczością wobec monarchji, krótki zaś okres samodzielności skompromitował przywódców, którzy wykazali jedynie chęć zysku. Obecnie ukraińcy przekonali się, że Polska idzie po linji polityki realnej i zachowuje się nie jako okupant, ale jako uznany przez ludność kraju gospodarz Proletarjat ukraiński milczy widząc, że poniesione przezeń ofiary były zbyteczne i nie dały żadnej korzyści.

Plany partyzantki niemieckiej w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 3 marca.

„Leipziger Volkszeitung" pomieszcza rewelacje o tajnej publikacji jaka pod tytułe[m] „Schwarz-weiss rot" od pewneg[o] czasu rozsyłana jest w niezlicz[o]nej ilości egzemplarzy po cały[ch] Niemczech. Redakcja ani wydaw[]nictwo nie są wymienione n[a] publikacji.

Sprawia ono takie wrażeni[e] jakby pochodziło z kół kierown[i]czych lub przynajmniej decydu[]jąco wpływowych w państwi[e] niemieckim.

Publikacja ma na celu orjen[]tację narodu i stwierdza, że rzą[d] niemiecki nie może wypowie[]dzieć formalnej wojny Francj[i] propaguje więc myśl rozpoczęci[a] wojny partyzanckiej. Zapowiad[a] też interwencję Rosji na wiosn[ę] i do tego czasu niemcy musz[ą] już w jakiejkolwiek formie wy[]stąpić aktywnie.

Rząd ma pieniądze dla awanturnikó[w] Petlury, nie ma dla bezrobotnych

Warszawa, 3 lutego.

Utrzymanie od 3 lat przez rzą[d] polski 20 tysięcy Petlurowców [] pomy ł p. Piłsudskiego, a jednocześnie wzrastająca liczba bezrobotnych polaków wywołała interpelację posłów związku lud nar., złożoną w sejmie. Interpelanci piszą że rozmieszczeni w różnych częściach Polski b. żołnierze Petlury, przeważnie ni[e] pracują, zamieszkując w koszarach z naszymi żołnierzami, demoralizują ich pod każdym względem, a przedewszystkiem obciążają niepotrzebnie skarb państw[a] gdy rząd powinien dać zajęci[e] przedewszystkim polakom a potem obcym. Wzywają w końc[u] rząd, aby zaznajomił wreszc[ie] sejm z umową, zawartą na początku 1920 r. pomiędzy rządem polskim a Petlurą.

Zasadnicze wytyczne nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Sosnowiec, 4 marca.

W Warszawie odbywają się obecnie konferencje i obrady w sprawie nowej ustawy o ochronie lokatorów. Co do tych obrad donoszą pisma warszawskie:

Pierwszy punkt ustawy określi czas, w którym ona przestanie obowiązywać, a więc ograniczy jej działanie np. do r. 1930.

P. 2-gi będzie chronił jedynie do wymienionego terminu małe mieszkania, tj zajmujące poza przedpokojem, kuchnią i ubikacją 00, najwyżej 100 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

P. 3-ci określa, że co do innych mieszkań, jako też wszel[]kiego rodzaju lokali przemysło[]wych, handlowych, bankowyc[h] i t. p. pozostawia się swobod[ę] określenia czynszu najmu na zasadzie obliczeń i kalkulacji um[o]żliwiających amortyzację, remo[nt] i zysk właściciela domu.

P. 4-ty określa, że ustalen[ie] umówionego czynszu na przypadek sporu podlega rewizji komisji, ugrupowanej w komisariac[ie] rządu, a składającej się z dele[]gatów właścicieli nieruchomośc[i] zw. lokatorów, miasta i rządu.

Dla obliczenia ustawoweg[o] czynszu dla małych mieszkań za

WALKA O MILJONY.

240.

Zamieszkiwała ona na ul. des Boulets i pchała swój wózek ulicą La Roquet, starając się sprzedać pozostałą resztkę swego towaru przed powrotem do mieszkania.

Według swego nieodmiennego zwyczaju, musiała odbywać liczne przystanki przed handlami wódek i piwiarniami, ponieważ język jej z trudnością się obracał, a przy purpurowych policzkach, oczy świeciły iskrzącym blaskiem.

Nie zataczała się jednak, szła prosto, pewnym krokiem przed siebie, kilka albowiem wychylonych kropli nie były wstanie zaćmić umysłu owej emerytki, amatorki mocnych napojów.

— Kapusta! marchew! rzepa! kalafiory!... — powtarzała bezustannie, pomrukując obok tego zcizha ochrypłym swym głosem:

— Mieć w rodzinie krewnych bankierów i ciągnąć wózek z warzywem od świtu do zmroku dla zarobienia w pocie czoła 4 franków dziennie... to rzecz nie do uwierzenia! Kapusta! marchew! kalafiory! piękna cebula!

— Piękna cebula? — powtórzył nagle z pobliża jakiś głos gruby; — jakże ci idzie handel matko Ferron?

Wdowa obróciwszy się, krzyknęła radośnie, ujrzała bowiem przed sobą Piotra Beraud, gałganiarza.

— A! to ty, stary? — zawołała, podając mu rękę — zkądże ty wracasz bez swego kosza i haczyka?

— Znikąd nie wracam i nigdzie nie idę.. Tak oto włóczę się bez celu.. Przechodząc ulicą des Boulets, wstąpiłem do ciebie ale dziewczyna mi powiedziała, żeś jeszcze nie powróciła. Wyszedłem więc naprzeciw ciebie.

— Cóż chcesz odemnie... masz jaki interes?

— Przedewszystkiem chce cię zaprosić na kieliszek „zielonej".

— Tego się nie odmawia... Idźmy na róg ulicy Kellera, tam mają dobry towar.

— Pójdę gdzie zechcesz... Ty znasz się na tem... Idźmy więc.

Oboje skierowali się na róg ulicy.

Wdowa Ferron, wtoczywszy w bramę swój wózek, oddała go pod opiekę odźwiernej, a następnie weszła wraz z Piotrem Beraud do szynku, gdzie tenże kazał jej podać kieliszek absyntu.

Jakiś rosłego wzrostu, tęgi mężczyzna, wszedł tuż za nimi i usiadł przy sąsiednim stoliku.

Od kilku już godzin tenże sam człowiek śledził Piotra Beraud, chodząc za nim jak cień, nie opuszczając go na minutę, odkad wyszedł z wili gałganiarzów w Saint Ouen,

Pomieniony mężczyzna ubogo wyglądał z pozoru.

Miał na sobie długie stare, łatane okrycie i miękki z szerokiemi skrzydłami kapelusz, którego spuszczone brzegi zakrywały mu wyższą część twarzy. Długa, siwa rozczochrana broda zakrywała mu policzki i podbródek. W ogólności była to osobistość z jaką się spotkać wśród nocy nie byłoby bardzo bezpiecznie.

I on kazał sobie również podać kieliszek absyntu,a wydobywszy z kieszeni fajkę glinianą, nałożył ją i zapalił.

Wdowa Ferron pierwsza zaczęła rozmowę.

— Szukałeś mnie więc... — rzekła do Piotra — ale to nie dlatego tylko zapewne, aby mi ofiarować kieliszek „zielonej". chociaż z twej strony jest to bardzo grzecznie.

— Rzecz pewna, iż nie dlatego... — odparł gałganiarz.

— Mów więc... O cóż chodzi?

Mężczyzna w długim, starym paltocie, wyrzucając z fajki głęby dymu, nadsłuchiwał z uwagą.

— O co chodzi? — powtórzył Piotr Beraud; — powiedz mi przedewszystkiem. czy mas[z] pieniądze?

— Potrzebujesz ich?

— Ma się rozumieć.

— Ileż ci potrzeba.. sto sous[?]

— Bajesz trzy po trzy... S[iedem] sous,.. Potrzeba mi siedemdziesiąt franków... mniej ani szeląg[a]

— Wielki Boże! — zawoła[ła] z osłupieniem wdowa — ty[le] pieniędzy... a zkądże jabym [je] wzięła? Wszystkiego mam dziesięć franków. Jeżeli chcesz, podzielę się niemi z tobą całe[m] sercem. Na co ci wszakże potrzeba tak wielkiej sumy?

— Nie na to, rzecz pewn[a], ażeby leżeć, wygrzewać się n[a] słońcu pod gołem niebem... bąd[ź] przekonaną. Nie o to chodz[i], abym się miał tego obawiać, ponieważ bruk uliczny jest mni[ej] twardym zapewne od barłogu z[a] sześć sous, jaki mi dają podcza[s] noclegu w wilji gałganiarzów, al[e] że nie chciałbym być zatrzymany[m] przez straż miejską, jak jaki włóczęga.

d. c. n.

sieleckiej, wczoraj rozpoczęły się rekolekcje, które prowadzi ks. jezuita z Krakowa. Nauki są wygłaszane rano o godz. 8 i wieczorem o godz. 7-ej.

Spowiadać będą zaproszeni księża przez cały dzień w nadchodzący czwartek. Uprasza się o liczne przybycie.

Pomyślne zakończenie zatargu. Przedstawiciel głównego zarządu zw. majstrów fabr. Rzplitej polskiej przeprowadził konferencję w bieżącym tygodniu z przedstawicielami tut. przem. włókienniczego, za pośrednictwem inspektora pracy — o regulację płac, która to zakończyła się pomyślnym wynikiem.

Wkrótce nastąpi regulacja płac także majstrów przem. żelaznego.

1-1

Zebranie. Dnia 5 marca w sali „Trocadero" w Sosnowcu o godz. 7-ej 30 wiecz. odbędzie się zebranie członków koła zw. ludowo-narodowego.

Na zebraniu p. St. Płodowski wygłosi odczyt na temat „Generał I. Haller" Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Głośny proces. W dniu 12 marca r. b. odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu głośna sprawa jaczejki kazimierzowskiej, gdzie r. ub. aresztowano organizację okręgową.

Oskarżonych jest przeszło 20 osób, w tym głośni: Sędziński, Skalski i t. p.

Zawarcie umowy. Onegdaj wreszcie doszło do porozumienia pomiędzy radą zjazdu i delegatami robotników w sprawie nowych podwyżek w górnictwie.

Wyznaczona pierwotnie podwyżka, w wysokości 120 proc. została utrzymana, natomiast przy znano robotnikom nadzwyczajną pensję rodzinną od 3 do 10 proc., n i e z a l e ż n i e od ilości p r z e p r a c o w a n y c h dniówek l e c z od stanu licebnego rodziny pracownika.

Umowa została zawarta na przeciąg miesiąca i obowiązuje do 1 kwietnia r. b.

Znaczna kradzież. Na jednego z kupców dąbrowskich , p. Gonerę, zawzięli się złodzieje i co pewien czas okradają doszczętnie jego sklep przy ul. Sobieskiego.

Onegdajszej nocy za pomocą wyłomu w murze, niewyśledzeni dotychczas sprawcy, zakradli się znów do sklepu i zabrali różnego rodzaju towary łokciowe i galanterję, wartości 15 miljonów marek.

Zapił się na śmierć. Onegdaj liczniejsze grono górnoślązaków zabawiało się w jednym z tutejszych szynków, pijąc przy tym większą ilość wódki. Skoro jednak opuścili lokal i ich zwyczajem, rozpoczęli wyprawiać awantury uliczne, wówczas policja państw. zaaresztowała ich i odprowadziła na odwach.

Jeden jednakże z biesiadników niejaki Piotr Młynka z Kr. Huty tak strasznie się upił, że upadł na ziemię i wyzionął ducha.

Czyja zguba. W dniu 13 stycznia r. b. został znaleziony kapelusz między Dąbrową-Górniczą a Koszelewem.

Wyżej wymieniony kapelusz znajduje się w E. U. S. w Będzinie i może być odebrany w przeciągu jednego miesiąca po udowodnieniu prawa własności.

Znów wybuch. Onegdaj wieczorem nieznany sprawca rzucił pocisk wybuchowy w bramie domu przy ul. Kołłątaja 2 w Będzinie.

Jakkolwiek detonacja była dość silna, jednak nie wyrządziła żadnych strat

Napad na policjanta. Pomiędzy Strzemieszycami a Olkuszem znaleziono na torze kolejowym ciężko rannego policjanta Krężla, na ciele którego stwierdzono kilka ran postrzałowych, jak również brak walizy i broni, które zostały zrabowane.

Rannego przewieziono do szpitala w Dąbrowie i jeżeli uda go się utrzymać przy życiu, będzie mógł udzielić szczegółów o tajemniczym napadzie.

Kradzieże. Andrzejowi Flakowskiemu, zam. w Maciejowie pow. Miechowskiego, niewykryci złodzieje w czasie jazdy koleją między Dąbrową a Będzinem, ukradli portfel wraz z 312 tysiącami mk.

— Janowi Weincetellowi, zam. w Wielkich Piekarach, skradli z kieszeni niewykryci sprawcy 10.000 marek niem. i 7200 mkp.

— Stanisław Szydło, zamieszkały w Zagórzu, ukradł w fabryce „Hulczyńskiego" większą ilość żelaza. Sprawa została przekazana do sądu pokoju w Sosnowcu.

Z teatru.

„Lancet" ukaże się dziś na popołudniowym przedstawieniu po raz ostatni.

„Gra serc" wystawioną będzie na dzisiejszym wieczorowym przedstawieniu.

Sztukę napisał St. Kiedrzyński najpopularniejszy autor doby obecnej, z pod którego pióra wyszły sztuki „Zabawa w miłość" „Czysty interes", „Oczy księżniczki Fathmy" i inne. Dzisiejszą premjerą, która bndzi wielkie zainteresowanie, reżyseruje St. Knake Zawadzki.

„Gra serc" — Dąbrowa lutro zespół teatru sosnowieckiego grać będzie sztukę "Gra serc".

„Gra serc" w Będzinie. W nadchodzący wtorek w teatrze „Corso" wystawioną będzie sztuka p. St. Kiedrzyńskiego.

W środę — Dąbrowa drugie przedstawienie w bież. tygodniu teatru H. Czarneckiego odbędzie się na cel dobroczynny Sztuka wybrana będzie specjalnie przez komitet, zajmujący się tym wieczorem.

Występy Lenczewskiego w Sosnowcu odbędą się w nadchodzącą środę, czwartek i piątek.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Z sejmu.

Warszawa, 3 marca.

O godzinie 4 po poł. rozpoczęło się posiedzenie sejmu, na którym po wyczerpaniu porządku dziennego, minister skarbu Grabski wygłosi expose w sprawie sanacji skarbu i złoży równocześnie sejmowi projekty odnośnych ustaw. Dyskusja nad expose będzie odroczona do następnego posiedzenia, w przyszłym tygodniu, w którym odbędą się 3 posiedzenia plenarne sejmu, poświęcone szczególnie załatwieniu pracy ustawodawczej w kwestji sanacji skarbu.

O operę warszawską.

Warszawa 3 marca.

Dziś w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja, poświęcona losowi opery warszawskiej, której koszta utrzymania wynoszą w obecnej chwili 2½ miljardów marek. Rząd oświadczył gotowość prz jęcia opery na rachunek skarbu państwa i gotów jest wspierać magistrat warszawski subsydjami za utrzymanie opery.

Sprawa granic wschodnich.

Warszawa 3 marca.

Według otrzymanych z Paryża wiadomości, rada ambasadorów przekazała sprawę granic wschodnich Polski komisji expertów, pod przewodnictwem dyrektora departamentu politycznego francuskiego ministerjum spraw zagranicznych p. Laroche. Koła miarodajne francuskie informują, że w sprawie granic nie będzie wysłuchana opinja przedstawicieli sowietów, a granice wytyczone zostaną ściśle wedle postanowień traktatu ryskiego.

Włochy wobec kwestji granic wschodnich.

Rzym, 3 marca.

Włoskie k o ł a polityczne oświadczają, że Włochy zajęły przychylne dla Polski stanowisko w sprawie granic wschodnich.

Ochotnicy z 1920 r. a ćwiczenia wojskowe.

Warszawa, 3 marca.

Sprawa zwolnienia od ćwiczeń wojskowych ochotników z roku 1920, należących do rocznika 1897 będzie pomyślnie rozwiązana, a mianowicie w tych dniach wydane zostanie zarządzenie, zwalniające ich od ćwiczeń.

Stosunek rządu do sejmu.

Warszawa, 3 marca.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmu, obradowano dziś nad stosunkiem rządu do sejmu. Referent poseł Sieberman zaproponował rezolucję, według które komisje sejmowe nie będą miały prawa uchwalać poleceń obowiązujących rząd.

Ujęcie szantażystów zbożowych.

Warszawa, 3 marca.

Wczoraj władze śledcze warszawskie wykryły tu szajkę fałszerzy frachtów zbożowych. Szajkę stanowili b. oficerowie armji Denikina.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 3 marca.

Podczas dzisiejszego ciągnienia miljonowki los padł na nr. 2752140 zakupiony przez tow. ub. „Przyszłość".

Giełda zbożowo - towarowa.

Warszawa, 3 marca.

Żyto kongresowe—128.000.
Pszenica małopolska franco Warszawa—230.000.
Owies poznański — 127.000, 128.000.
Owies pomorski jednolity franco skład kupującego w Warszawie — 136,000.
Jęczmień poznański —110,000.
Fasola biała —152.500.
Mąka żytnia 60% -wa 212,500.
Siano kresowe franko Warszawa — 50.000.
Otręby żytnie franko Warszawa — 64,000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 3 marca

Dolary	— 43800
Franki franc.	— 2800
Funty szter.	— 217.000
Marki niem.	— 1.69
Kor. czeskie	— 1400
„ austr.	— 68

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 3 marca.

Marki polskie	— 49
Dolary	— 23.000

GIEŁDA BERLIŃSKA
Berlin, 3 marca.

Marki polskie	— 51
Dolary	— 22 900

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. T. II—zapisano dnia 28 września 1922 r. następujące firmy:

1855. „Szaja Jaga" sklep spożywczy w Modrzejowie, Rynek. Firma egzystuje od r. 1899. Właściciel Szaja Jaga, zam. w Modrzejowie, Rynek, dom Klajnera.

Tegoż dnia zapisano do działu B T. I następujące firmy:

99. „Spółka Handlowo-Przemysłowa, lużynierowie Malinowscy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Dęblińska Nr. 1, oddziały w Warszawie i Paryżu. Spółka rozpoczęła działalność dn. 31 lipca 1922 r. i ma na celu handel drzewem we wszelkich postaciach, węglem, koksem i artykułami technicznymi. Wspólnicy: 1) Leonard Malinowski, Dietlowska Nr. 2a, 2) Bolesław Malinowski, Dęblińska Nr. 1, 3) Zygmunt Malinowski, Dęblińska Nr. 1—wszyscy w Sosnowcu. Kapitał zakładowy wynosi 900000 mk. i dzieli się na 6 udziałów po 150000 mk. udział. Leonard Malinowski posiada 3 udziały, Bolesław Malinowski 2 udziały i Zygmunt Malinowski 1 udział. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do każdego ze wspólników i każdy ma prawo reprezentować spółkę przed władzami, instytucjami i osobami prywatnemi, podpisywać czeki oraz korespondencje bieżące, odbierać wszelką korespondencję, pieniądze, towary i ładunki. Podpisywanie weksli, zobowiązań pieniężnych, zawieranie umów i aktów, wydawanie pełnomocnictw—winno być uskutecznione przez dwóch wspólników, pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dn. 31 lipca 1922 r. u notarjusza Raykowskiego za N. R. 1332 na czas nieograniczony.

100. „Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland Cementu „Klucze" z siedzibą w Kluczach", pow. olkuskiego. Działalność swą spółka rozpoczęła w r. 1899. Kapitał zakładowy stanowi mk. 64 miljony i dzieli się na 3600 akcji po 18 tys. mk. każda akcja. Zarząd spółki stanowią: 1) Herman Mauwe, Klucze, pow. olkuski, 2) Karol Marsy, Dąbrowa Górnicza, 3) Stefan Zielewicz, Klucze, pow. olkuski. Dyrektorem zarządzającym jest Herman Mauwe, z nieograniczoną prokurą. Korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden z członków zarządu, lub osoba upoważniona. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty hypoteczne i notarjalne, czeki i inne dokumenty podpisują dwaj członkowie zarządu, względnie jeden członek zarządu łącznie z dyrektorem. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów wystarcza podpis jednego członka zarządu, względnie dyrektora. Spółka akcyjna. Statut jej został zatwierdzony dnia 6 listopada 1899 r. nakazem najwyższym. Zmiany statutu dokonano na mocy postanowienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dn. 8 czerwca 1922 r.

101.„Handel win i wódek oraz wyrobów tytuniowych A. Wójcik i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, Piłsudskiego 108. Spółka rozpoczęła działalność dn. 24 lipca 1922 r. Wspólnicy: 1) Antoni Wójcik, 3 maja nr. 3; 2) Jan Krzysztofik, Marjacka 10; 3) Piotr Dziub, Piłsudskiego 108—wszyscy w Sosnowcu. Kapitał zakładowy wynosi mk. 1.500.000 i dzieli się na 15 udziałów po 100.000 mk. udział. Każdy wspólnik posiada 5 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią wszyscy 3-ej wspólnicy. Weksle, przekazy, czeki, plenipotencje, umowy, kontrakty i inne zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez Jana Krzysztofika i jednego z pozostałych członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję bieżącą, nabywać i sprzedawać towary, wystawiać rachunki, wysyłać i otrzymywać ładunki, towary, przesyłki wartościowe i wszelką korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany dnia 24 lipca 1922 r. u notarjusza Jasińskiego za N.r. 1330 na lat trzy z automatycznym przedłużeniem na następne trzechlecia.

102 „Handel manufaktura „S. Plesner i S-ka", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Będzinie, Kołłątaja 21. Spółka rozpoczęła działalność dn. 18 lipca 1922 r. Wspólnicy: 1) Szymon Plesner, Kołłątaja 21; 2) Szaja Lewowicz Zawale 30; a 3) Efroim Klugman Kołłątała 16; 4) Wolf Nuchem Gutsztajn, Stary Rynek 16 . wszyscy w Będzinie. Kapitał zakładowy wynosi mk. 400.000 i dzieli się na 8 udziałów po 50.000 każdy udział. Wspólnicy wnoszą do spółki każdy po 2 udziały. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd z interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty. umowy, nie wyłączając hipotecznych i wekslowych, oraz czeki i żyra na wekslach będzie podpisywać Szymon Plesner lub Szaja Lewowicz, niezależnie jeden od drugiego. Korespondencję handlową, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oraz przesyłek pieniężnych i wartościowych może podpisywać każdy wspólnik samodzielnie. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dn. 18 lipca 1922 r. u notarjusza Szrettera w Będzinie za Nr. 1625 na rok jeden z automatycznym przedłużeniem na następne lata.

Dnia 25.X, 1922 r. zapisano do Dz. T. II następujące firmy:

1856. „Piwiarnia Ignacy Duda" w Sosnowcu na Sroduli ul. Górna 21. Firma egzystuje od 5 lipca 1622 r. Właściciel Ignacy Duda, zam. w Sosnowcu, ul. Górna 28.

1857. „Spółka firmowa" Chemiczne Zakłady Przemysłowe B. Czech i I. Niestój", w Zawierciu, Porębska 5. Przedmiotem spółki jest wytwórczość i sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów chemicznych. Działalność swą spółka rozpoczęła dn. 15 lipca 1622 r. Wspólnicy: 1) Bolesław Czech, zam. w Zawierciu; 2) Ignacy Niestój, zam. w Zawierciu. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch współników. Akty, umowy, weksle, przekazy, czeki, pełnomocnictwa i inne zobowiązania spółki winny być podpisane przez obu wspólników, pod stemplem firmy. Podpisywanie korespondencji bieżącej, pokwitowania z odbioru wszelkich należności, zaliczeń pocztowych i kolejowych, towarów, ładunków, przesyłek, wszelkiej korespondencji—może uskuteczniać każdy wspólnik samodzielnie.

1858. „Lejzor Frajberger", sprzedaż czapek w Sosnowcu, Modrzejowska 10. Firma egzystuje od r. 1898. Właściciel Lejzor Frajberger, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 10.

1860. „Złata Biderman" handel kapeluszami damskimi w Będzinie, Kołłątaja 6. Firma egzystuje od r. 1917. Właściciel Złata Biderman, zam. w Będzinie, Kołłątaja 6.

1861. „Walenty Strzelczyk" sklep rzeźniczy w Sosnowcu, Piłsudskiego 52. Firma egzystuje od r. 1907. Właściciel Walenty Strzelczyk, zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego 52.

(d. c. n.)

Z przemysłu włókienniczego.

Sosnowiec, 4 marca.

Gdyby nie dewaluacja marki polskiej i trudności z tym związane dla całego przemysłu, gdyby nie trudności kredytowe, w przemyśle włókienniczym uczynilibyśmy niewątpliwie większy postęp w stosunku do produkcji przedwojennej. Według danych produkcja przem. włókienniczego może się wyrazić mniej więcej połową tego, co produkowało się przed wojną.

Wpływa na to stan naszego rynku wewnętrznego, który więcej narazie produkcji włókienniczej nie pochłania oraz stan tych rynków zagranicznych, które dotąd przemysł ten zdołał pozyskać.

Po unormowaniu się stosunków handlowych w Rosji przemysł włókienniczy odzyska dawne rynki zbytu i dojdzie do swej normy przedwojennej.

Wskutek zamówień rządowych oraz poważniejszego zamówienia przez misję sowiecką handlową w ostatnich miesiącach r. ub. zapanowało pewne ożywienie w przemyśle wełnianym.

Hurtowy handel suknem, wyrobami trykotowymi stopniowo się coraz lepiej rozwija.

Do ożywienia w przemyśle włókienniczym przyczyniają się i zamówienia z Gdańska. Gdańsk nabywa teraz więcej towarów włókienniczych z Polski, aniżeli z Niemiec. Wobec tego fabrykanci łódzcy noszą się z zamiarem otworzenia w Gdańsku oddziałów swoich fabryk, aby oszczędzić sobie kosztów przewozu surowców z Gdańska do Łodzi oraz przewozu wyprodukowanych towarów z Łodzi do Gdańska, a przeznaczonych na potrzeby wolnego miasta i na eksport do krajów bałtyckich.

Narazie buduje swoje oddziały manufaktura Widzewska

Eksport materjałów bawełnianych osiągnął cyfrę 55 proc. produkcji, materjałów wełnianych 45 proc.

Wyroby lepsze wysyłane są do Wiednia i Bukaresztu. Wysyła się również wyroby do Anglji, Belgji i na Bałkany. Eksport do Rosji nie jest wielki, natomiast wiele wyrobów łódzkich zakupują Niemcy i pod swoimi markami fabrycznymi wysyłają do Rosji.

Roczna produkcja materjałów wełnianych wynosi około 40 miljonów metrów bieżących i około 400 miljonów met. bież. materjałów bawełnianych.

Mocno rozwinął się eksport przędzy czesankowej przez Hamburg do Japonji i Indji. Pierwsze miejsce w eksporcie przędzy czesankowej zajmuje firma C. G. Schön, która wywozi 75 proc. produkcji.

Przemysł włókienniczy przerabia obecnie rocznie około 24 miljonów kilog. wełny i koło 70 milj. kg. bawełny.

Z całej przerobionej ilości wełny tylko 7 proc. tego surowca dostarcza kraj, reszta jest importowana. Zapotrzebowanie na len i konopie pokrywane jest produkcją krajową.

Co do sytuacji obecnej — przemysł bawełniany jest w pełni ruchu, wełniany łódzki w ostatnich czasach nieco słabiej produkuje w stosunku do bawełnianego.

Niemałą rolę w produkcji przemysłu włókienniczego odegra „widzewska manufaktura", której przędzalnia po spaleniu się w lutym, została uruchomiona w listopadzie r. ub.

Z produkcją związana jest sprawa płac robotniczych Obecnie kilkakrotne podwyżki, dochodzące w ostatnich miesiącach do 60 proc., mają pewną rację przy dewaluacji naszej marki. Jeżeli jednak nasza marka będzie się stopniowo podnosić, jak tego mamy już dzisiaj dowody, a płace robotnicze jednocześnie w tym samym stopniu nie będą zmniejszane, koszty produkcji staną się tak wysokie, że eksport będzie musiał ustać, nie wytrzymując konkurencji z zachodnio europejskimi państwami, a przedewszystkim z Niemcami. Może wobec tego wytworzyć się groźna sytuacja dla przemysłu włókienniczego, może dojść nawet do konieczności zamknięcia fabryk, a wskutek tego sytuacja robotników, zatrudnionych w przem. włókienniczym stałaby się wprost katastrofalną, zwłaszcza wobec szalejącej drożyzny, której końca trudno przewidzieć.

J. M-ski.

Ujęcie zamachowców.

Sosnowiec, 2 marca.

Od pewnego czasu w Sosnowcu i Będzinie powtarzały się zamachy dynamitowe na przywódców tutejszych sjonistów. Kolejno nieznani osobnicy usiłowali zdemolować mieszkania dr. Melodysty, dr. Perelmana, a ostatnio posła dr. Weinziehera.

Poszlaki pewne wskazywały, że zamachy organizuje i przeprowadza jeden i ten sam człowiek, bądź też będąca w stałym kontakcie szajka, przy tych bowiem trzech zamachach nieznany sprawca kładł bombę stale pod drzwi wchodowe.

Dłuższy czas osobnicy mimo energicznych poszukiwań ze strony władz bezpieczeństwa, nie mogli być wykryci, dopiero przedwczoraj, dzięki energji policji udało się przyłapać Joska Dawida Szreka z Chęcin, który posiadał przy sobie aż 16 kilogramów dynamitu.

W ciągu natychmiast przeprowadzonego śledztwa ustalono, iż działał on łącznie z niejakim Zaumą Rychterem z Chęcin i obaj posądzeni są o wykonanie wszystkich trzech zamachów dynamitowych.

Josek Szrek i Zauma Rychter zaopatrywali się w dynamit u tutejszych górników: Jakubczyka z kopalni Piaski i Michała Stolarskiego z Będzina.

Skoro w czasie śledztwa zapytano Joska Szreka, na co mu potrzebna była tak wielka ilość dynamitu, oświadczył, że na połów ryb.

Ponieważ policja posiada dużo materjału obciążającego obu tych żydowskich terorystów, zapewne w czasie śledztwa wyjaśnią oni pobudki, jakimi się kierowali, urządzając zamachy oraz wyjawią nazwiska wspólników.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że działają oni z ramienia większego związku.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 Niedziela.

Dziś Kazimierza.
Jutro Wincentego.
Wsch. słońca 6 47
Zach. „ 5.39

Występy operetki „Nowości" z Krakowa. Dowiadujemy się, że w drugiej połowie marca zjedzie do Zagłębia Dąbrowskiego krakowska operetka „Nowości" pod dyrekcją p. Pilarskiego. Towarzystwo złożone z 56 osób, posiada własny chór damski i męski, balet i orkiestrę. Grane będą operetki dotąd w Zagłębiu niesłyszane a mianowicie: „Taniec szczęścia", „Księżniczka foxtrotta", „Tam, gdzie skowronek śpiewa", „Panna Kuk" i „Bajadera".

Przyjazd prof. Stan. Grabskiego do Sosnowca został odłożony z powodu jego rekonwalescencji po przebytej chorobie.

Uważajcie na chleb! Onegdaj Wiktorja Baran, zam. przy ul. Piłsudskiego 5, kupiła u piekarza Józefa Króla chleb, w zupełności nie nadający się do jedzenia. Niesumienny piekarz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wypiek takiego chleba.

Wniosek nagły zw. lud.-narodowego. Poseł Ładzina i koledzy z klubu związku lud.-narodowego wnieśli do sejmu wniosek nagły w sprawie opracowania przez rząd w przeciągu 3 miesięcy ustawy o prawach dzieci nieślubnych, celem polepszenia bytu tychże.

Pomoc dla powołanych rezerwistów. Do czasu uchwalenia przez sejm ustawy, normującej położenie rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, min. spr. wojskowych wyda tymczasowe rozporządzenie, zabezpieczające byt rodzin tych rezerwistów, którzy zostali powołani na 8 tygodniowe ćwiczenia.

Uroszczenia cukrowników. Organizacje cukrowników zażądały od ministerjum skarbu 80 miljardów mk. kredytu na nową kampanję.

W r. z. otrzymali oni 32 miljardy kredytu, kredyt ten dotychczas spłacony nie został...

Ceny cukru podnieśli cukrownicy już trzykrotnie, ale wciąż twierdzą, że nie mają pieniędzy.

Odczyt. W poniedziałek, dn. 5 marca o godz. 5.30 w sali resursy w Dąbrowie profesor Ludwik Skoczylas z Krakowa wygłosi odczyt p. t. „Wyspiański o odrodzeniu narodu".

Niewątpliwie ciekawy, a zawsze aktualny temat oraz osoba prelegenta, którego odczyty cieszą się wszędzie wielką sympatją, ściągną licznych słuchaczów.

Odczytem tym związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich polskich inauguruje swoją działalność odczytową na terenie Dąbrowy.

Podziękowanie. Poczuwamy się do miłej wdzięczności i składamy serdeczne podziękowanie gwarectwu „hr. Renard", reprezentowanemu w osobie jeneralnego dyrektora J. W. Pana Galle za łaskawe zezwolenie zwiedzenia nam kopalni, fabryk i hal maszynowych na Renardzie. W czasie naszej naukowej wycieczki doznaliśmy dużo życzliwości i opieki z pańskiej strony, jak również oprowadzających inżynierów W. W. PP.: Szmidta, sekretarza; A. Michla; F. Szachulskiego; W. Kalińskiego; S. Paulusa oraz P. Wdowickiego,

1808 Szczerze wdzięczni: Słuchacze Kursu Nauczycielskiego Metodycznego przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim w Sosnowcu.

Starym zwyczajem. Pociąg, przychodzący według rozkładu do Sosnowca o godz. 6 min. 15 wieczorem, stale przychodzi opóźniony, a opóźnia się tylko na przestrzeni Ząbkowice — Sosnowiec i zanim przejdzie te 17 kilometrów, potrafi spóźnić się i godzinę, bo niemal pod każdym sygnałem bywa trzymany po kilkanaście minut. Naprzykład w czwartek był zatrzymany pod wiaduktem Starego Będzina (przy areszcie) niby to dlatego, że na Starym Będzinie był pociąg dążący w stronę Ząbkowic, a właśnie ten pociąg krzyżował się pod mostem, to jednak i tak był trzymany przez 5 minut chyba po to, aby nie przyszedł do Sosnowca o czasie. Wszak jest w Sosnowcu specjalny urząd od tego, aby pociągi chodziły o czasie. Więc co ten urząd robi, że ten pociąg codziennie się opóźnia po kilkanaście minut; możeby odnośne władze to wyjaśniły.

Z braku mieszkań. W domach kolejowych zamieszkuje trzydzieści kilka rodzin prywatnych pracowników. Władze kolejowe postanowiły w marcu usunąć wszystkich i mieszkania wyłącznie zużytkować dla pracowników kolejowych. Z braku mieszkań na mieście usuwane rodziny zostają bez dachu nad głową.

Jak się dba o własność państwa. Na polach i drogach w pobliżu Czeladzi i Saturna znajduje się spora ilość dużych rur żelaznych, które pozostawił okupant niemiecki, a które niszczeją od 5 lat, niektóre zaś leżą na dnie Brynicy zamulone doszczętnie.

Wartość jednej rury dosięga do pół miljona mk. W r. 1919 powiadomione zostało o tym starostwo będzińskie, a następnie min. przem. i handlu. Interwencja pozostała bez rezultatu i w dalszym ciągu niszczy się własność państwowa.

W dniu 1 b.m. na posiedzeniu sejmowej komisji przem.-handlowej poseł Falkowski zainterpelował p. ministra Ossowskiego, dlaczego rury te nie zostały dotychczas zużytkowane w należyty sposób, ew. przechowane w odpowiedni sposób.

Minister przyrzekł odpowiedzieć na interpelację na następnym posiedzeniu komisji po zasięgnięciu informacji.

Tacy mogą. W ubiegły piątek urządziła trupa warszawska przedstawienie w Dąbrowie, na które przybyło także sporo „dobrych ludzi".

Jeden z nich, znany miljoner wojenny, przyszedł na przedstawienie kompletnie pijany; zająwszy miejsce w pierwszych rzędach, począł najpierw wygłaszać różne pijackie sentencje, następnie dostał ataku czkawki, a wreszcie torsji.

Wywołało to zrozumiały popłoch i obrzydzenie, to też zawezwany policjant wyprosił pijanego gościa.

Będzie to w przyszłości nauczką, że pijanych nie można wpuszczać nie tylko na przedstawienia, lecz wogóle do lokalów publicznych.

Zadrzewienie ulic. Magistrat dąbrowski postanowił zakupić kilkaset drzewek, którymi obsadzone zostaną niektóre ulice miasta.

Stemplowanie mięsa. Ponieważ praktykowany dotychczas system stemplowania przywożonego do Dąbrowy mięsa okazał się niewygodnym, magistrat zarządził, aby wszystko mięso przywożone czy przywożone do miasta, było bezwarunkowo stemplowane tylko w rzeźni miejskiej, co daje rękojmię lepszej kontroli.

Zjazd. Z inicjatywy związku florjańskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym w Będzinie zjazd wszystkich oficerów straży ogniowych z całego powiatu, dla opracowania projektowanych zamierzeń i pracy w roku bieżącym i omówienia spraw aktualnych.

Ruch cennikowy. Związek metalowców wystosował nowe warunki, żądając 150 proc. podwyżki.

Również robotnicy Huty Bankowej w Dąbrowie zażądali 200 proc. podwyżki płac.

Sejmik relacyjny. W niedzielę, dn. 25 lutego odbył się w Sączowie sejmik relacyjny posła Falkowskiego. Z powodu niemożności pomieszczenia w sali miejscowej wszystkich bardzo licznie zebranych, przybyłych nietylko z parafji sączowskiej i gminy ożarowickiej, ale i z gmin sąsiednich, zebranie odbyło się na placu przed apteką w pobliżu kościoła. Przedłożone rezolucje, wyrażające pełne zaufanie zw. lud.-narodowemu, zostały przyjęte przez zebranych jednomyślnie.

Koszta wyborów do sejmu i senatu. Ordynacja wyborcza do sejmu nakłada na gminy samorządowe obowiązek wykonania niektórych prac przygotowawczych, związanych z przeprowadzeniem wyborów do sejmu i senatu. Wykonanie tych obowiązków przez magistrat w Warszawie pochłonęło następujące sumy:

1) na sporządzenie spisów imiennych: 56.234.054
2) na urządzenie lokali wyborczych 2.033.488
3) materjały piśmienne i diety czł. komisji 4.139.999

Ogółem 62.407.54

Dla zaokrąglenia rachunku na pokrycie możliwych jeszcze należności komisja fin.-budżetowa przyznała mag. 64 mil. mk.

Komisja wychowania fizycznego przy magistracie m. Dąbrowy Górn. otwiera kurs instruktorski dla nauczycielstwa szkół powszechnych oraz warunkowo dla osób z poza sfer nauczycielskich.

Program obliczony jest na 104 godziny i obejmuje część teoretyczną i praktyczną. Zajęcia odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 2 godziny od 6 do 8 wieczorem.

Warunki przyjęcia kandydatek i kandydatów:

1) opłata miesięczna 10 tys. mk.;
2) zadawalający stan zdrowia, stwierdzony przez badanie lekarskie;
3) zobowiązanie się do szerzenia nabytych wiadomości i umiejętności w szkołach, związkach i kołach sportowych.

Zgłoszenia do dnia 7 marca należy składać w magistracie m. Dąbrowy od g. 1 do 2 popoł. na ręce urzędnika p. Dudzińskiego.

Liczbę uczestników i uczestniczek ogranicza się do 40-tu osób. O dniu otwarcia kursu będzie osobne zawiadomienie.

Śmierć z zaczadzenia. W Ząbkowicach zdarzył się smutny wypadek: Kazimierz i Tadeusz bracia Grzybowscy i kolega ich Hanak, napalili węglem w kuchni i położyli się spać. Jak twierdzi Hanak, poszli spać już po wypaleniu się węgla do czerwoności, jednak nazajutrz Grzybowscy wskutek zaczadzenia zmarli. A Hanaka docucono; leżał on na podłodze. Jakim sposobem znalazł się tam, powiedzieć nie umie. Rozpacz rodziców nieopisana.

Masonerja żydowska. Władze zatwierdziły w Warszawie towarzystwo żydowskie pod nazwą „Buci Brith" po polsku „Bractwo", które jak wynika z rewelacji prasy żydowskiej, jest właściwie wielką lożą masońską-żydowską, której kapituła znajduje się w Chicago.

Na czele jej w Warszawie stoją: poseł Szyja Thon, bankier Szolm Pejsach Szereszewski bankier I. Bachrach z ul. Fredry nr. 10 A. Sztenberg z ul. Wiejskiej nr. 1; i adwokat M. Endeman.

Rekolekcje. W parafji nowo-

wsze jeszcze punktem wyjścia będzie zasadniczy czynsz przedwojenny, jednakże podniesiony o pewien procent, bodaj zbliżony do wydatków na pierwsze potrzeby, do czego dochodziłyby świadczenia i wydatki na koszta bieżącego remontu.

Ze względu na 10-letnie zaniedbanie remontu należy ustawowo w okresie przewidzianym ograniczyć remont do spraw najkonieczniejszych, sprowadzających przedewszystkim ruinę domów. A zatym np.: odnawianie rynien dachowych i spadowych, reparacja i przykrycie dachów, wyprawa fasad zewnętrzych z oprawieniem i umocnieniem gzymsów, rekonstrukcja balkonów i t p. Co się tyczy odnawiania klatek schodowych, pieców jako też centralnego ogrzewania, remontu instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych komisarjat rządu obejmie ogólny nadzór nad wymienionymi robotami oraz będzie określał potrzebę remontu i wskaże jego rozmiary.

Sprawa ruchu budowlanego nie daje na przyszłość żadnych horoskopów. Ludzie pragnący budować są w poważnej obawie, skoro np. cegła zdoła w ciągu jedynie tygodnia podskoczyć z 110 tys. mk. za 1 tysiąc sztuk do 230 tys. mk.

Krwawa zbrodnia i samobójstwo w Łodzi.

Łódź, 1 marca.

W domu przy ul. Kilińskiego 146, zamieszkiwało młode małżeństwo Franciszek i Janina Pindrasowie. On, urzędnik bankowy jednej z większych instytucji finansowych, spędzał prawie całe dnie poza domem, pracując na utrzymanie rodziny.

Małżonkowie Pindrasowie żyli naogół szczęśliwie, bez swarów i kłótni.

Od krótkiego czasu jednak Pindras zaczął podejrzewać żonę o zdradę małżeńską.

Na tym tle wybuchały pomiędzy małżonkami częste sprzeczki, które kończyły się ucieczką Janiny do mieszkania sąsiadów.

Przed kilkoma dniami Franciszek Pindas otrzymał list anonimowy, w którym autor oskarżał żonę jego o zdradę.

Napróżno Pindrasowa dowodziła swej niewinności i zaprzeczała haniebnym insynuacjom anonimu. Zazdrosny małżonek nie chciał jej wierzyć i ciągłymi kłótniami, zamieniał ciszę domowego ogniska w piekło dantejskie.

W dniu onegdajszym doszło kilkakrotnie do kłótni i rękoczynów, które doprowadziły do tego, że Pindrasowa zmuszona była szukać schronienia przed brutalnością męża w mieszkaniu sąsiadów.

O g. 8 i pół rano sąsiedzi zostali zaalarmowani przeraźliwymi krzykami, dochodzącymi z mieszkania Pindrasów, pobiegli więc do mieszkania, napróżno starając się otworzyć drzwi, zamknięte od wewnątrz.

Kiedy jęki nie ustawały, dozorca domu zawiadomił o tym pobliską komendę policji państwowej, która natychmiast wydelegowała na miejsce swych funkcjonarjuszów.

Sprowadzony ślusarz otworzył drzwi i oczom policji, która wkroczyła do lokalu przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w kałużach krwi leżały dwa ciała nieszczęśliwych małżonków.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które zajęło się energicznie ratunkiem nieszczęśliwych.

Przywrócona do przytomności Janina Pindras zeznała, że z rana powstała na tle anonimu pomiędzy małżonkami kłótnia, w czasie której mąż z okrzykiem: „dość tej hańby!" rzucił się na nią z nożem kuchennym i zadał jej 8 ran kłótych, z których 2 poważne w piersi.

Zrozpaczony widokiem upadającej żony, którą bądź co bądź bardzo kochał, Pindras zadał sobie tym samym nożem morderczym cztery rany w okolicę żołądka.

Mordercę samobójcę i jego ofiarę odwiozło pogotowie w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Z kraju.

Na złamanie karku. Były austrjacki żandarm Dąbal i członek centralnego komitetu partji komunistycznej, matematyk Henryk Laurer, opuszcza w najbliższych dniach Warszawę, aby się udać do Moskwy.

Nastąpi to na zasadzie wymiany, dzięki której z czerezwyczajki wróci paru polskich obywateli.

Wycofywanie policji z pasa neutralnego. Onegdaj około godz. 6 ej wieczorem powrócił do Wilna II-gi baon policjantów wysłanych celem zajęcia przyznanego nam przez radę ligi narodów terytorjum w pasie neutralnym.

Dzielnych policjantów, którzy musieli, nie powołani po temu, staczać krwawe walki, a nawet formalne bitwy z bandami i regularnemi wojskami ludność wszędzie witała owacyjnie.

Okryci chwałą za swe poświęcenie i bohaterstwo, żołnierze policjanci powrócą do swych obowiązków właściwych.

Stopniowo wycofane będą z placu boju wszystkie inne oddziały policjantów. Ich miejsce zaś zajmie straż graniczna.

Znamienne! W jednym z pism warszawskich codziennych, p. t. „Za grzech upadku" czytamy, co następuje:

„Mężatka prawa i dotąd nieskazitelna, wciągnięta przez swą przyjaciółkę do zabawy z młodymi ludźmi, wskutek wypicia nadmiernej ilości alkoholu utraciła panowanie nad sobą, z czego skorzystał jeden z uczestników zabawy — oficer prowiantury.

Po opamiętaniu się ofiara alkoholu o smutnym tym fakcie zawiadomiła rodzinę, która jako ekspiację za czyn upadku mężatki składa na cel dobroczynny do uznania redakcji pół miljona marek.

Otrzymaną sumę redakcja zdecydowała ofiarować na rzecz zakładu „Magdalenek".

Awantury marjawickie. W tych dniach w Zgierzu zaszły znowu awantury, będące następstwem rozłamu, jaki niedawno w sekcie marjawickiej powstał.

Zwolennicy ks. Gromulskiego nowo obranego proboszcza parafji marjawickiej w Zgierzu w liczbie kilkudziesięciu osób usiłowali zająć ochronkę, kierowaną dotychczas przez ks. Pagowskiego. Energiczna postawa policji państwowej zapobiegła zakłóceniu porządku publicznego.

Z ostatniej chwili.

Aresztowano Augustyna Cieślaka, uczestnika napadu na tajny kantor M. Frajmana. Wszyscy ograbieni poznali w Cieślaku rabusia.

Wczoraj o godzinie 2 m. 30 w Niwce wybuchła bójka między ślązakami a komunistami. Gdy policja aresztowała winnych, tłum rozbił kratę, pobił komendanta posterunku i uwolnił aresztowanych. Przybyła pomoc z I kom. z Sosnowca autami i dorożkami przywróciła porządek i aresztowała winnych.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 marca 1923 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej pod Nr. 6 w sklepie należącym do Abrama Blatta, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 700,000 mkp. a należących do tegoż p. Abrama Blatta składających się: z dwóch worków mąki pszennej.

Komornik Sądowy.

Firma gwarantuje za wyrób!

W tych dniach wykonany został większy zapas OBUWIA zarówno męskiego jak i damskiego po bardzo przystępnych cenach.

!! Dobroć gwarantowana !!

„SIŁA" MAR. FABRYCZNA

4556—8

„OB-SIŁA" Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 21

vis-á-vis Dworca W.W.

Usługa rzetelna. Pierwszorzędne siły fachowe.

PRZEWODY ELEKTRYCZNE

ZAGRANICZNE i KRAJOWE

na składzie wszystkie przekroje od 1 do 120 kw. różnego typu. Hackethal. Druty motorowe. Plecionki.

: : : Kabelki do lamp przenośnych i wiertarek. : : :

Linki miedziane i druty elektrolityczne.

różne przekroje

KABLE ZIEMNE

Linki żelazne i stalowe. Drut żelazny pocynkowany. Artykuły elektrotechniczne.

DZWIGNIKI.

1452—2

Generalna reprezentacja na Polskę specjalnych fabryk Dźwigników i Łańcuchów C. F. Martin marka „CEFMA" Hannower—Praga—Budapeszt—Wiedeń.

Na składzie: **WCIĄGI:** śrubowe i różniczkowe.

DŹWIGI: korbowe, w drewnianej oprawie, śrubowe trójnożne, śrubowe lane z kutym wrzecionem, śrubowe na saniach, korbowe z płaszczem stalowym, automobilowe i hydrauliczne.

DŹWIGARKI: kozłowe z przekładnią pojedyńczą i podwójną, kopalniane.

Wielokrążki. Łańcuchy kalibrowe. Żórawie przesuwane. Legary patentowane do ładowania drzewa i rur wiertniczych i kanalizacyjnych.

BRACIA

STEFAN i PIOTR BERGMAN

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, ul. Żórawia Nr. 33, (dom własny) tel. 272-74.

Oddział: KRAKÓW, ul. Starowiślna 8, tel. 2131.

WIEDEŃSKI Międzynarodowy Jarmark

18 do 24 Marca 1923.

BEZKONKURENCYJNE OFERTY DLA WSZELKICH GAŁĘZI wskutek zmniejszonych kosztów produkcji

4000 wystawców z kraju i zagranicy.

Wszelkich informacji udziela 658—1

WIENER MESSE A. G. WIEN VII, MESSEPALAST

jako też oficjalne miejsce informacyjne

w Krakowie: Austrjacki Wydział Paszportowy, Kanoniczna 16, Izba Handlowo-Przemysłowa.

1711—15 NAJTAŃSZY ŚRODEK

SKAŻONY **SPIRYTUS** (denaturowany)

do oświetlania, opalania, celów technicznych, dezynfekcyjnych it.p.

poleca bez ograniczeń:

Rozlewnia i hurtowo-detaliczny skład w Sosnowcu, Wiejska 38.

Ogłoszenie.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 12 r.b. aż do ukończenia, w byłej sali rewizyjnej Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, jak również nie opłaconych cłem. Między innymi sprzedawane będą: wyroby działane jedwabne, wełniane i bawełniane, bielizna damska z haftami, pończochy jedwabne, grzebienie, wyroby z papieru, korki porcelanowe do butelek i kosmetyka.

1643-2 URZĄD CELNY.

KRAWIEC MĘSKI

HENRYK GROCHOWINA

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Ulica Modrzejowska Nr. 29.

1795

Elegancko i tanio można się ubierać tylko w firmie 1517

„URPAF-ELEGANTO"

W SOSNOWCU

ulica Modrzejowska Nr. 15, I piętro, front

gdzie się wykonuje ubiory damskie i męskie z własnego materjału i powierzonego, a także sprzedaje się na metry.

Ogłoszenie.

1813

Powiatowa Kasa Chorych podaje do wiadomości, że **w sobotę dn. 10 marca** r. b. o godz. 11 rano, na placu przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż przez licytację wybrakowanych koni, nadających się w zupełności do robót rolnych.

Ostrzeżenie.

W numerze 49 „Iskry" z dnia 2 b. m. w rubryce „lokale" ogłosił nieprawny właściciel nieruchomości o wynajęciu lokalu, ogrodu, łąki i ziemi ornej w Dąbrowie obok dworca warszawskiego. Ogłoszenie takowe unieważniam.

1831 **D. Swoboda,** właściciel.

Karbowanie blach i oprawy z drzewa z materjału powierzonego.



1232—8

Wykonanie solidne po cenach możliwie niskich.



FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE

LISY, KOŁNIERZE WSZELKIE SKÓRY w wielkim wyborze

POLECA SKŁAD FUTER

L. Goldsztajn

i 938-5

N. Tenenberg

BĘDZIN

UL. KOŁŁĄTAJA Nr 14. I PIĘTRO.

Spróbujcie nowy wyśmienity gatunek herbaty Nr. 50. firmy 1408

„CEYLON"

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
150 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Warsztat z napędem elektrycznym i wolnym mieszkaniem do odstąpienia Wiadomość adm. „Iskry". 1717-2

Sprzedam dom z zabudowaniem, ogrodem owocowym w Ząbkowicach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1751-1

Sklep spożywczy do sprzedania ewentualnie na mieszkanie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 1765-2

Sprzedam szafę i kontuar w dobrym stanie nadającą się do każdego handlu, również maszynę słupkową. Wiadomość w portjerni Grodzieckiego Towarzystwa, 1767-1

Sprzedam suczkę 2 miesięczną rasy buldog cwejnos. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 1773-2

Do sprzedania łóżka z materacami, szafa, bieliźniarka, stół rozsuwany, otomana, komoda, szafki nocne, kwietniki, ramy do firanek. Pogoń, Nowopogońska 17 Antczak. 1784-1

Kawiarnia z całem urządzeniem oraz pokój kuchnia i przedpokój do odstąpienia. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1791-1

Poszukuje się fortepianu lub pianina w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne prosimy kierować do dyrekcji gimnazjum państwowego w Dąbrowie Górniczej. 1804-3

Dom z placem do sprzedania. Kopernika 16. 1823

Kupię sklep lub restaurację w dobrym punkcie Spieszne zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec dla „A.A." 1825

Przyjmujemy garderobę i obuwie do sprzedania. Wyprawiamy różne skórki. Sosnowiec 3 Maja 19 Molicki. 1821

Sprzedam szafę oraz łóżka dębowe z nocnemi szafkami. Sosnowiec Szenowska Nr. 1, I. Maj. 1826

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Korespondenta biegłego możliwie obznajmionego z interesem budowlanym poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjętą ofertę. 1740-1

Potrzebny chłopiec do Baru Warszawskiego. Piłsudskiego 30. 1772-1

Potrzebna służąca do domu bez gospodyni. Wymagane: uczciwość udowodniona zaświadczeniami i aby się znała dobrze na gotowaniu i porządkach domowych. Pogoń, Długa 22. 1790-1

Potrzebna inteligentna uczciwa panienka do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Ul. Nowa 18 1 piętro. 1822-2

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Posady poszukuje młody człowiek, posiada wykształcenie 5 klasowe, znajomość buchalterji i praktykę biurową. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" dla P.J. 1630-2

Były majster mechanik monter instruktor - palacz poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd w warsztatach mechanicznych lub kotłowni. Adres: poczta Czeladź, kop. „Piaski" Kuchcińska dla „J." 1767-2

Majster elektro — technik z długoletnią praktyką teorją przyjmie posadę w poważnej firmie, może być od zaraz. Oferty do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Majster". 1768-1

Osoba w średnim wieku znające się na kuchni poszukuje zajęcia, może być na wyjazd. Wiadomość w administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1893

Kasjerka poszukuje posady, może złożyć kaucję Oferty Sosnowiec adm „Iskry" „Kasjerka". 1806-3

ROZNE.
150 mk. za wyraz.

Na świadectwa z 4 ch i 6-ciu klas przygotowuje młodzież i osoby dorosłe. Wiadomość ul. Wielka 28, m. 1. 1792

Piesek szpic biały zagubił się wieczorem 1/III b. r. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem: ulica Kościelna 7, Hellenska lub do teatru. 1807

Kurs kroju haftu. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 1789

Nauczycielka francuskiego udziela lekcji. Wiadomość w administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1830-2

Dwuch wyższych urzędników państwowych, niemieckiego typu od 25—28 lat, życzą sobie z powodu braku znajomości pań poznać się z sympatycznymi pannami od 18—24 lat celem ewentualnego ożenku. Od reflektantek nie wymaga się majątku wielkiego. Oferty, które tylko należy serjo traktować skierować do gazety „Iskry" pod „Rozbudzenie wiosny". 1829

Oddam na własność chłopczyka miesięcznego. Wiadomość administracja „Iskry" Sosnowiec. 1824

ZGUBIONE DOKUMENTY.
80 mk. za wyraz.

Hanasz Benedykt zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Miechów. 1732-1

Antoni Słaby zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin i książeczkę krzyża walecznych. 1733-1

Michalski Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 1735-1

Stanisław Czech zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi, metrykę ślubną, legitymację rosyjską, oraz 130,000 mk. Znalazcę uprasza się o zwrot papierów i połowę pieniędzy do administracji „Iskry". 1736-1

Walenty Cieślik zgubił paszport wydany przez władze rosyjskie, książkę z kasy chorych, oraz książkę z kooperatywy C. G. Schön, które unieważnia się. 1738-1

Michał Wyjadłowski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Miechów. 1748-1

Ziemba Mikołaj zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 p. p. w Łowiczu. 1749-1

Michał Pokorny zgubił metrykę urodzenia, książkę kasy chorych dowód osobisty wydany przez kop. „Piaski" i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 1758-2

Baumgarten Dawid (r. 1909) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 85 pp. w Nowej Wylejce. 1763-2

Plesiński Władysław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1764-2

Ziołkowskiemu Antoniemu przypadkowo spaliła się karta demobilizacyjna wydana przez PKU. Będzin. 1776-2

Krawczyk Władysław zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 1776-2

Adam Mickiewicz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 1782-2

Merta Franciszek (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, takową unieważnia się. 1794-2

Gockowi Ignacemu skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Kraków oraz 12 tysięcy marek. 1811-3

Baran Kazimierz zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Mortimer". 1809-3

Gabrysiowi Stanisławowi skradziono w pociągu kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Pułtusk, oraz osiemnaście tysięcy marek. 1810-3

Janowi Kusiowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, oraz kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1805-3

Podraza Antoni zgubił dowód osobisty z gminy Pregsław i kartę zwolnienia z 48 pułku strzelców kresowych. 1801-2

Janowi Gęgolcowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Miechów. 1802-3

Kula Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kr. Jadwigi 8. 1812-3

Piekarczyk Teofil zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1813-3

Niezgodziński Antoni zgubił portfel zawierający kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 1814-3

Tomasik Marcin zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i paszport rosyjski wydany przez gm. Pęczelice. 181.-3

Bolesław Piotrkowiec zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1827-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1